

Nie prowadzimy obozów pracy dzieci na Marsie!

2 lipca 2017

Każde oświadczenie ze strony amerykańskiej agencji kosmicznej NASA budzi wiele emocji. Zazwyczaj, zwoływane przez nią konferencje prasowe dotyczą nowych odkryć bądź sprostowań do plotek wędrujących w internecie. Tym razem przedstawiciele NASA poczuli bliżej nieuzasadnioną potrzebę, aby zapewnić światową opinię publiczną, że agencja nie zajmuje się prowadzeniem obozów pracy dla nieletnich... na Marsie.

Te niesamowite oskarżenia zostały przedstawione w programie prowadzonym przez znanego Alexa Jonesa. Zgodnie z opowieścią jego gościa Roberta Davida Steele'a, NASA od co najmniej 20 lat, wysyła w kosmos porywane dzieci, zmuszając je do niewolniczej pracy w obozach zagłady na Marsie. Podobno nawet po śmierci, ich zwłoki mają być wykorzystywane do pobierania szpiku kostnego i organów do transplantacji.

Nie da się ukryć, że twierdzenie iż przez co najmniej 20 lat amerykańska agencja kosmiczna byłaby w stanie porwać dzieci, wysyłać je na Marsa do pracy w obozach dla niewolników oraz trzymać to wszystko w pełnej konspiracji, brzmi dosyć nieprawdopodobnie. Ale nawet to błędnie w porównaniu do faktu, że przedstawiciele NASA zdecydowali się publicznie zaprzeczyć temu oskarżeniu. Guy Webster, rzecznik prasowy ds. eksploracji Marsa skontaktował się z portalem „The Daily Beast” (należącym do spółki medialnej, odpowiedzialnej za takie tytuły prasowe jak choćby „Newsweek”) gdzie zdecydowanie zaprzeczył tym oskarżeniom.

„Na Marsie nie ma ludzi. Znajdują się tam tylko łaziki kosmiczne. W zeszłym tygodniu pojawiła się plotka, że jest inaczej. Ale gwarantujemy, że nie ma tam ludzi. ”



Cała ta sprawa jest o tyle problematyczna, że mimo iż zarzuty brzmią absurdalnie to sama kwestia odpowiedzi ze strony NASA rodzi wiele pytań. Przede wszystkim, czy zarzuty ze strony ufologa znanego ze swoich kontrowersyjnych wypowiedzi były naprawdę tak znaczące aby narazić powagę instytucji państwowej. A może kryje się w tym coś innego, a absurd tej sytuacji może nakierować nas na ślad rzeczywistej konspiracji. Przykładowo, nacisk jaki Guy Webster zdaje się kłaść na brak obecności ludzi na Marsie, mógłby wskazywać na coś zgoła odwrotnego.

Oczywiście, o wiele bardziej prawdopodobną teorią jest to, że wbrew wszystkiemu Alex Jones posiada ogromną widownię, która byłaby skłonna uwierzyć, że NASA prowadzi własne obozy śmierci na Marsie i handluje organami i szpikiem kostnym dzieci. Warto przypomnieć, że po części właśnie za sprawą Alexa Jonesa rozpętała się zeszłoroczna afera Pizza Gate, zgodnie z którą szef kampanii prezydenckiej Hillary Clinton, John Podesta wraz z wieloma współpracownikami Clintonów jest częścią pedofilskiej sekty. Możliwe że istnieje inne bardziej realistyczne wyjaśnienie reakcji ze strony NASA, ale jak na tą chwilę, poprzednie dwa brzmią najsensowniej.

Autorstwo: M@tis

Ilustracja: Elizabeth Brockway („The Daily Beast”)

Źródło: InneMedium.pl